

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

N° 34 (1676)

## Potworny eksperyment.

Najnowsze hasło w Z. S. S. R. brzmi: „Zniszczyć zamożniejsze chłopstwo, jako klasę społeczną”. Owo zamożniejsze chłopstwo bowiem, które zresztą z „zamożnością” w europejskim pojęciu tego słowa ma bardzo mało wspólnego, jest, zdaniem bolszewickich teoretyków, głównym przeciwnikiem kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego, zaciętym, choć skrytym, wrogiem rządu sowieckiego i partii komunistycznej, największą przeszkodą na drodze przebudowy ustroju wsi rosyjskiej. Pogląd ten poniekąd odpowiada rzeczywistości, gdyż chłopcy rosyjscy, — jak wszyscy zresztą wieśniacy — są przedewszystkiem ideologami i praktykami prywatnej własności ziemskiej z jej wszystkimi konsekwencjami, do których zaliczyć należy intensywne obrabianie roli, uprzemysłowienie produkcji rolnej w granicach możliwości, skomercjalizowanie wyników własnej pracy i t. d. Rzecz jasna, że chłopcy ci kurezowo trzymają się wszystkiego, co umożliwia im produkowanie nowych wartości, że tedy przedewszystkiem bronią się przed odebraniem im ziemi i inwentarza, otrzymanych do wolnego użytku po rewolucji.

Ale właśnie te cechy samodzielnych chłopów rosyjskich sprawiły, iż rząd sowiecki spogląda na nich nie, jako na elementy porządku i pilności lecz jako na zarodki nowych tendencji kapitalistycznych w ZSSR.

Hasło zwalczania zamożniejszych włościan rzucił w Rosji po raz pierwszy „trockiści”, którzy mniej więcej trzy lata temu wystąpili z projektem rozpisanego przymusowej pożyczki zbożowej dla wieśniaków, celem zdobycia w ten sposób środków na przyspieszenie industrializacji kraju. Przeciwnicy trockistów planu tego jednak akceptować nie chcieli i twierdzili, że chłopcy rosyjscy, nie wyłączając nawet zamożniejszych kulałów, nie dysponują tak wielkimi środkami pieniężnymi, aby na ich koszt można było realizować plany industrializacyjne rządu. Dzisiaj, po upływie zaledwie 3 lat od tej chwili, kiedy trockiści zalecali rządowi sowieckiemu zlikwidowanie kapitalizmu wiejskiego, Stalin stosuje wobec chłopów daleko ostrzejsze środki, propagując zupełnie otwarcie konieczność „wyznaczenia zamożniejszego chłopstwa, jako klasy społecznej”.

Według przybliżonych obliczeń jest w całej Rosji, w chwili obecnej, około 5.000.000 takich na zagładę skazanych „kulałów”. Innymi słowy mówiąc, rząd sowiecki nosi się z zamiarem „zlikwidowania” armii ludzi, równającej się pod względem swej sily liczebnej cyfrze ludności niejednego z państw europejskich. Do słowa zniszczyć, dodaje się wprawdzie we wszystkich oficjalnych enuncjacjach jeszcze słowa „jako klasę społeczną”, kto jednak zna sowieckie warunki walki i kto wie, jak odbiega częstokroć w ZSSR wykonanie jakiegokolwiek rozkazu od pierwotnego charakteru, ten rozumie, że dla prawomysłowego i posłusznego obywatela sowieckiego słowa „zniszczyć”, „wypieć” posiadają zawsze będącym znaczenie jak najprostsze i jak najradzykalniejsze. Komuniści Larin, autor znanego projektu zaprowadzenia w Rosji tak zwanego nieprzerwanego tygodnia pracy, oświadczył w swoim czasie na zebraniu publicznym że wypieć w znaczeniu fizycznym tak wielkiej klasy społecznej nie można.

Na takie postawienie sprawy przez Larina nikt wprawdzie bezpośrednio nie zareagował, ale z rozmaitych późniejszych polemik, oraz z niedawnego przemówienia Stalina przeciwko trójcy Bucharin-Rykowski-Tomski, wynika dość niedwuznacznie, że w kołach oficjalnych biora Larinowi jego „takt” trochę za złe.

Mówiąc w tych dniach o konieczności zaostrzenia walki przeciwko pięciu milionom rolników, Stalin powiedział z zastraszającą wprost otwartością: bo przecież skoro nasze organy GPU mogą pozbawiać wolności i zsyłać do krajów polarnych setki i tysiące wiejskich nepmanów, to dlaczego nie można było postępować tak samo w stosunku do wiejskich kulałów? Czyż stanowią oni dla nas mniejsze niebezpieczeństwo?... Te słowa wypowiedział przed kilkoma dniami Stalin, a słowa Stalina więcej dziś w Rosji znaczą, niż obowiązujące prawa i ustawy. Mowa Stalina, zawierająca powyższe słowa, wydana została drukiem w ilości 300.000 egz. i rozeszła się po całym kraju. Ponadto mowę tę wydrukowano na łamach czasopisma „Bolszewik”, którego nakład wynosi 132.000 egz. Czyż można przypuszczać, że „rozkaz” dyktatora nie zostanie przez oddanych mu obywateli jak najdokładniej wykonany? Kto zna stosunki sowieckie, ten wie już dzisiaj, że wykonawcy najnowszej tej „dyrektywy” nie omieszkają skorzystać z przysługujących im uprawnień, by słowa Stalina zostały w całej ich rozciągłości w czyn wprowadzone.

Wspomina Stalin, w cytowanej mowie o okręgu Turuchańskim na dalekiej Syberji. I z pewnością dzisiaj już rzesze biednych wygnańców z kategorii „kulałów” w strony te wędrują...

Elementy prawicowe wśród komunistów traktowały planowaną ofensywę przeciwko kulałom, raczej jako swego rodzaju deklamację, gdzie od słów do czynów droga jeszcze jest bardzo daleka. Trockiści znowu zalecali walkę z chłopami nie tyle z pobudek ideowych, ile z chęci doprowadzenia do skutku swych rozmaitych mniej lub więcej awanturkiewicz planów. Dopiero rząd dzisiejszy, rząd Stalina, zdecydował się przystąpić z całą powagą do realizacji omawianego w Z. S. S. R. już od dłuższego czasu projektu faktycznej likwidacji zamożnego włościanstwa. Oznaki akcji tej widoczne już są na każdym kroku. Kulałom odbiera się wszystko, co tylko im odebrać można. Do o kołchozów (gospodarstw zbiorowych) wstępować im nie wolno z zagród się ich wypędza, dla świętego spokoju przydziela się im małe kawałki ziemi, do uprawy zbóż wogóle się nienadające, szyszanuje się ich na każdym kroku... Zniszczyć, oznacza dziś w Rosji dosłownie zniszczyć, wypieć, zlikwidować... Ale każda akcja pociąga za sobą reakcję. Więc i chłopcy rosyjscy reagują jak mogą, na skierowane przeciwko nim zarządzenia władz centralnych. To też akty zemsty, mordy, podpalenia, są dzisiaj na wsi rosyjskiej na porządku dziennym. Kulały własne zabijają bydlę, by tylko nie oddawać go w ręce swych wrogów. Wszystko to trudno inaczej nazwać, jak (miniaturą wojny domowej) wojną domową, zalecającą w Rosji z dnia na dzień coraz szersze kregi... A żyjemy przecież w trzynastym roku rewolucji...

C. E.

## Wizyta sekretarza partii faszystowskiej u Papieża.

RZYM, 10. II. (Pat.). Wizyta sekretarza partii faszystowskiej. Turatigo u Papieża jest wypadkiem dnia w życiu wewnętrznym Włoch. Dotychczas pomiędzy faszystami a Watykanem nie istniały żadne stosunki. Poglądy Watykanu i faszystów różniły się znacznie, szczególnie w sprawie wychowania młodzieży. Wykładnikiem polityki faszystów w stosunku do religii była

książka Missiroliego p. t. „Date a Cesare”, ostry zwalczana przez „Osservatore Romano” w cyklu artykułów polemicznych p. t. „Date a Vido”. W tych warunkach przeszło godzinna rozmowa z Papieżem oficjalnego przedstawiciela partii, któremu, jak twierdzą pisma, oddano w Watykanie honory, nabrała dostojnym państwowym, nabiera cech specjalnej wagi.

### Długa konferencja.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan premier Bartel udał się w dniu wczorajszym o godz. 12 min. 30 do Belwederu, gdzie odbyła się 1 1/2 godzinna konferencja Marszałka Piłsudskiego z premierem Bartelem.

### Sprawa unieważnienia wyborów w okr. wileńskim.

Jak wiadomo, Polska Partja Socjalistyczna złożyła protest przeciwko sejmowym wyborom w okręgu wileńskim. Obecnie nadeszła do Wilna wiadomość, że protest ten rozpatrzony będzie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny 24 go b. m. O ile protest ten uznany będzie za słuszny i wybory będą unieważnione, to za dwa tygodnie po unieważnieniu wyborów podług konstytucji musi się zacząć nowe postępowanie wyborcze.

### Dymisja prezesa dyrekcji celnej w Wilnie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dekretem Prezydenta Rzplitej przeniesiony został w stan nieczynny prezes dyrekcji celnej w Wilnie p. St. Lewakowski.

### Oplaty za paszporty zagraniczne.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dzisiaj ukaże się w Dzienniku ustaw rozporządzenie Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Rozporządzenie przewiduje, że opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę wynoszą: za paszporty jednorazowe 100 zł., za każde zezwolenie na ponowny wyjazd 100 zł., za paszporty wielokrotne 250 zł., za paszporty ulgowe w celach handlowych 25 zł., za paszporty ulgowe wielokrotne w celach handlowych 150 zł., za paszporty ulgowe, uprawniające do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach leczniczych 20 zł., za paszporty ulgowe, uprawniające do wielokrotnych wyjazdów zagranicę 100 zł., za paszporty tak zw. żeglarskie 3 złotych, paszporty wydane emigrantom zgodnie z przepisami dekretu o emigracji bezpłatnie.

Rozporządzenie to wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia i równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 27 lutego 28 roku, w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

### Powrót posła Rauschera.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj powrócił po długiej nieobecności w Warszawie poseł niemiecki p. Rauscher, jednocześnie przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Pan min. Rauscher zabawi w Warszawie kilka dni, poczem powróci do Berlina w związku z ratyfikacją przez parlament niemiecki układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego. Obecnie poseł Rauscher przeprowadził z delegacją polską rozmowę na temat traktatu handlowego polsko-niemieckiego, która będzie miała na celu ostateczne ustalenie sprawy podpisania tego układu.

### W sprawie obniżenia stopy procentowej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie posiedzenie zjazdu banków w Polsce, na którym omawiana będzie sprawa obniżenia stopy procent. W bankach prywatnych od wkładów. Kola finansowe przypuszczają, że stopa procent zostanie zredukowana o 1/2%.

### Upadłość wielkiej fabryki łódzkiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na wniosek pewnej francuskiej firmy ogłosił upadłość jednej z największych fabryk włókienniczych w Łodzi Sz. Rosenblata zatrudniającej 3000 robotników.

### Z komitetu porozumienia polsko-estońskiego.

TALLIN, 10. II. (Pat.). Na posiedzeniu organizacyjnym komitetu porozumienia polsko-estońskiego obrano na prezesa przewodniczącego parlamentu estońskiego Einbunda. General Laidoner obrany został przez aklamację prezesem honorowym.

## Głosowanie nad budżetem.

Partynictwo pod płaszczykiem oszczędności.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dokończona została dyskusja szczegółowa nad budżetem Min. Skarbu oraz Poczty i Telegrafów, która winna była być już zakończona w sobotę, jednak przeciągnęła się i dyskusję odroczone do dnia wczorajszego. Na posiedzeniu popoł. rozpoczęło się głosowanie nad zgłoszonymi poprawkami do budżetu na rok 1930/31 w drugim czytaniu. Poprawek tych zgłoszono przeszło 200. Przeglądanie ich trwało około 3-ch godzin. Przyjęto niemal wszystkie wnioski oszczędności, zgłoszone przez 4 kluby: „Wyzwolenie”, „NPR”, „Piast”, i „Klub Narodowy”. Natomiast większość poprawek rządowych, domagających przywrócenia w poszczególnych pozycjach sum preliminarznych w przedłożeniu rządowemu a zmniejszonych lub skreślonych przez komisję, większość opozycyjna sejmowi odrzuciła.

Odpadła także poprawka zgłoszona przez posła Jeremicha z Klubu Białoruskiego o wyasygnowanie 350 tys. zł. na seminarjum białoruskie dla nauczycieli i kursy do-

kształczące dla nauczycieli szkół powszechnych. Za wnioskiem tym głosowali posłowie ziem Wschodnich klubu BB. między innymi Brokowski, Okulicz, Raczkiewicz, Kamliński, Przedpełski, Mackiewicz, Jan Piłsudski, Taurągłowski, Bogusławski.

Poprawki rządu, zmierzające do przywrócenia 2-ch milionów w funduszu dyspozycyjnym min. spraw zagranicznych, 1 mil. w funduszu propagandowym tegoż minist., oraz 2 mil. w funduszu dyspozycyjnym min. spraw wojsk. odpadły. Wskutek tego fundusze te zostały uchwalone w brzmieniu komisji budżetowej. W sprawie zmniejszenia w komisji funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych o połowę do 3 mil. rząd przy drugim czytaniu nie zgłosił poprawek.

Lecz mimo tych oszczędnościowych wniosków 4-ch klubów, przyjętych wczoraj w czasie głosowania nadwyżka dochodów nad wydatkami zmniejszyła się zaledwie o 6 mil. 713 tys. zł. a to wskutek uchwalenia kilku wniosków poważnie powiększających wydatki.

## Sobór Ekumeniczny.

GITTA di VATICANO, 10. II. (Pat.). Donoszą tu ze Salonik, że w klasztorze Ledatos na wzgórzu w pobliżu miasta wrą przygotowania do wielkiego soboru prawosławnego, w którym mają wziąć udział przedstawiciele wszystkich odłamów Kościoła wschodniego, reprezentanci protestantyzmu międzynarodowego

oraz obserwatorzy schizmatycznych kościołów prawosławnych albańskiego i bułgarskiego. Ponieważ jak wiadomo, Kościół prawosławny od X w. t. j. od czasu patriarchy Socjusza nie odbywał soboru w ścisłym tego słowa znaczeniu, przeto sobór ekumeniczny wzbudza duże zainteresowanie.

## Z konferencji londyńskiej.

Oświadczenie Mac Donalda.

LONDYN, 10. II. (Pat.). Na posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald oświadczył, że obrady konferencji morskiej na całej linii znacznie posunęły się naprzód.

Zbliżamy się — mówił premier — do osiągnięcia porozumienia w sprawie metod ograniczenia zbro-

jeń, które od wielu lat są punktem nad którym zalamują się usiłowania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Mac Donald dodał, że kwestja równowagi sily morskiej omawiana jest na konferencji z całą szczerością.

## Strzał do domu litewskiego min. spraw zagranicznych.

BERLIN, 10. II. Pat. Biuro Wolffa donosi z „Memeler Dampfboot” z Kowna, że dzisiaj w godzinach rannych jakiś niewydolony sprawca dał strzał z rewolweru do domu, w którym mieszka litewski minister

spraw zagranicznych Zaunius. Kula przebiła szybę w mieszkaniu śpiewaka operowego Petrauskasa i utkwiała w ścianie. Policja wdrożyła niezwłocznie energiczne śledztwo.

## Straty na kolejach wskutek huraganu.

W dniu 7 b. m. oraz w nocy z 7 na 8 panowały w południowych dystryktach kolejowych: krakowskiej, łódzkiej i stanisławowskiej, niezwykle silne wiatry huraganowe, które wyrządziły duże szkody, porządkowały połączenia telegraficzne i telefoniczne i spowodowały na niektórych liniach kolejowych zamieszanie w ruchu i znaczne opóźnienie pociągów. Tak np. w radomskiej dystrykcie kolejowej na linii Rozwadów-Sobów huragan wyrwał 76 słupów telegraficznych przy torach kolejowych, wskutek czego opóźnienia pociągów wskutek braku wiadomości z linii dochodziły do 8 godzin, przeważnie po-

ciąg musieli kierować drogą okrężną. Huragan dał się również we znaki chociaż w mniejszym stopniu, w centralnych częściach kraju. W dystrykcie warszawskiej na linii Kalisz — Łódź huragan panujący wyrwał również wiele słupów i porządkowały połączenia telegraficzne i telefoniczne. W dystrykcie krakowskiej wskutek huraganu nastąpiła przerwa w komunikacji z różnymi wielkimi ośrodkami.

Rozmiarów szkód na kolejach spowodowanych huraganem narazie jeszcze nie ustalono.

## Morderstwo kapitana rezerwy.

WARSZAWA, 10. II. (Pat.). Dzisiaj rano wywiadowcy policyjni śledczy aresztowali w hotelu Rzymskim zabójcę kapitana rezerwy Kazimierza Kruśkiewskiego, który zamordowany został dwoma kulami rewolwerowymi w swym mieszkaniu przy ul. Bagatela 6. Zabójcą jest Franciszek Xawery Kolodziejczyk właściciel majątku Kurów w pow. białostockim. Tłem zbrodni była sprawa majątkowa Kruśkiewskiego pożyczki Kolodziejczykowi 9.460 funtów szterlińskich, które dłużnik miał zwrócić w listopadzie z. r. Ponieważ Kolodziejczyk nie

dotrzymał terminu, Kruśkiewski skierował sprawę do sądu i uzyskał wystawienie majątku Kolodziejczyka na licytację, której termin wyznaczony był na dzień 13 b. m. Wczoraj Kolodziejczyk przybył do Warszawy usiłując wyjednać od Kruśkiewskiego odroczkę swej licytacji. Gdy ten odmówił, Kolodziejczyk położył go trupem na miejscu, poczem błąkał się po mieście i dopiero o godz. 4 rano zajął pokój w hotelu Rzymskim. Kolodziejczyk przyznał się do morderstwa.

## Samochód pod kołami pociągu.

6 osób poniosło śmierć na miejscu.

REIMS, 10. II. (Pat.). Samochód przejeżdżający przez tor na linii Paryż-Epernay, wpadł pod pociąg pociągów pocztowych, przewożących 6 osób znajdujących się w samochodzie ponio-

sło śmierć. Ciało jednego z zabitych znaleziono w odległości przeszło 100 metrów od miejsca wypadku.

## Zamach na wice-prezydenta Brazylii.

RIO DE JANEIRO, 10. II. (Pat.). Agencja Reutersa donosi, że zamach na życie wiceprezenta republiki Mello Viana miał miejsce podczas bankietu, na którym wczoraj odbyła się dyskusja polityczna na temat wyborów do prezydentury brazylijskiej. Dyskusja doprowadziła do ostrej wymiany zdań między uczestnikami bankietu, a wreszcie do katusi.

Wskutek strzelaniny zabito 5-ciu, a rannego ciężko 15-tu uczestników bankietu. Mello Viana otrzymał postrzał rewolwerowy w tylną okolicę szyi.

## Niesłychane zajście na wyścigach.

PARYŻ, 10. II. (Pat.). W czasie wyścigów w Vincennes doszło dziś do zajścia, którego przebieg był następujący: Naskutek faszystowskiego startu obrazy tłum ponownie oporu policjantów, domagając się gwałtownie zwrotu pieniędzy za bilety wejściowe, rzucił się na sale komisarzy i właścicieli koni, która

## Litewski rynek i handel zbożowy.

Korespondent „Gazety Handlowej” z Kowna donosi:

O eksporcie zboża litewskiego dotychczas nie mogło być mowy. Był on zupełnie nieorganizowany i zboża litewskiego na rynku światowym nie znano, za wyjątkiem Niemiec, gdzie je czyszczono, mieszano ze zbożem niemieckim i sprzedawano, jako takie. To też dopiero niedawno litewskiemu syndykowi zbożowemu „Lietukis” udało się wywalczyć sobie miejsce na rynku światowym, zaznajomić go z ziarnem litewskim, szczególnie jęczmieniem i ostatnio owsem. Na giełdach zbożowych Antwerpii i Rotterdamu jęczmień litewski figuruje już pod marką „Lietukis K.” i „Lietukis Sz.” (nazwa od elewatorów w Kownie i Szawlach) i konkuruje z jęczmieniem polskim, w ubiegłym zaś tygodniu udało się go tam sprzedać w większych partjach. Owies litewski, ze względu na gorszy gatunek, ocenia się na giełdach tych o kilka punktów niżej od polskiego. „Lietukisowi” udało się również wywalczyć sobie miejsce na giełdzie kopenhaskiej i w ubiegłym tygodniu udało się tam sprzedać po niskich cenach pierwszą partję — 150 tonn jęczmienia.

W sprawie tranzakcji na żyto nawiązano kontakt z lotewskimi organizacjami rolniczymi i większymi młynami, wskutek czego sprzedano już kilkanaście wagonów po dość dobrej cenie. Pertrakcje prowadzi się nadal i jest nadzieja, że wydadzą one dobre skutki i wkrótce Litwa będzie mogła sprzedać w Łotwie większe partje żyta. Pertrakcje się również z norweskim monopolem zbożowym i szwedzką giełdą, dotychczas jednak bez pomyslniejszych skutków ze względu na konkurencję Sowieków.

W ubiegłym tygodniu „Lietukisowi” udało się sprzedać zagranicę 1.325 tonn zboża litewskiego, mianowicie: do Łotwy 240 tonn żyta i 15 tonn pszenicy, do Rotterdamu 300 tonn jęczmienia i 100 tonn owsa i przy okazji do Królewca 300 tonn owsa po cenie o 20% wyższej od notowanej na giełdzie.

Ceny zboża w Litwie są obecnie bardzo niskie. Za centnar żyta płać 12—13 litów, owsa—10—11 litów, pszenicy—18—21 litów. Nieco droższe jest w kraju Klajpedzkim.

## Przed procesem Pleczkajtisa.

KRÓLEWIEC, 11. II. — (Tel. wł.) — Prokuratura w Wystruci (Insterburgu) w Prusach wschodnich zakończyła przygotowania do wielkiego procesu przeciwko przywódcy emigrantów litewskich Pleczkajtisiowi oraz jego współnikom Daukasowi, Krejsencowi, Szemajsiowi, Selence i Filipowiczusowi. 14 lutego rozpoczyna się główne rozprawy przed sądem przysięgłych w Insterburgu. W procesie tym władze niemieckie, które jak wiadomo, odmówiły wydania Pleczkajtisa i współników Litwie, badały, czy litewscy emigranci przygotowywali zamach bombowy na Woldemarasa i z czyjego polecenia byli czynni. Prokuratura przypuszcza, że Pleczkajtis miał zamiar z towarzyszącymi przekroczyć granicę niemiecką i usunąć dyktatora Woldemarasa. Oskarżenia dotąd w przesłuchiwaniach przyznali się, że chcieli przekroczyć granicę i że nie mieli pozwolenia na broń, lecz zeznają, że nie chcieli materiałów tych użyć na terytorium Niemiec, ale Litwy.

## Brednie hakatystycznego profesora.

BERLIN, 10. II. (Pat.). Z inicjatywy Ostmarkweieru odbyła się wczoraj w Berlinie narada, na której poseł do Reichstagu prof. Freyer wygłosił dłuższy referat poświęcony ocenie umowy warszawskiej pod kątem widzenia polityki Bismarcka. Przeczytawszy szereg wyjątków z mów Bismarcka zawierających ostrzeżenia, iż wszelkie ustępstwa na rzecz Polski prowadzić muszą do wzmocnienia Francji na kontynencie mówca zaznaczył, że niepodległość Polski równoznaczna jest ze stworzeniem silnej armii francuskiej nad Wisłą. Niemcom nie uda się nigdy utrzymać swej pozycji, nad Renem dopóki na ich tyłach znajduje się będzie Polska. Polityka polska, stwierdził mówca, zmierza energicznie do opanowania dwóch słabych skrzydeł, jakimi są Gdańsk i Litwa, aby tem łatwiej objąć potem w posiadanie Prusy Wschodnie. Powołując się na argumenty mówca protestował przeciwko umowie likwidacyjnej.



## Naczelnik Estonji w Warszawie.

### Przyjazd.

Pociąg, wiozący z Turmontu Naczelnika Państwa Estoniego wraz z towarzyszącymi mu osobami zjechał na peron specjalny punktualnie o godz. 10.00. Na dworcu oczekiwał dostojnego gościa Pan Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem.

Po zwykłych ceremoniach obaj najwyżsi przedstawiciele państw wzięli do samochodu udekorowanego sztandarami polskimi i estońskimi i odjechali do Zamku. Wzdłuż całej drogi ustawione były po obu stronach ulicy szpalery wojska, które przy zbliżeniu się orszaku prezentowały broń, orkiestry zaś grały hymny państwowe.

### Wizyty i rewizyty.

O godz. 11 min. 15 p. Naczelnik Państwa Estoniego, w towarzystwie swego adjutanta i osób przydzielonych, przeprowadzony przez p. dyrektora Protokołu, udał się ze swoich apartamentów wewnętrznym przejściem do apartamentów prywatnych P. Prezydenta Rzplitej, które mu zostały wypożyczone.

O godz. 11 min. 45 p. Prezydent Rzplitej, w otoczeniu osób ze swojej swity, udał się z rewizytą do apartamentów p. Naczelnika Państwa Estoniego.

O godz. 12.00 p. Naczelnik Państwa Estoniego, w towarzystwie swego adjutanta i osób przydzielonych, udał się do Zamku. Wzdłuż całej drogi ustawione były po obu stronach ulicy szpalery wojska, które przy zbliżeniu się orszaku prezentowały broń, orkiestry zaś grały hymny państwowe.

Po skończonych uroczystościach u grobu Nieznanego Żołnierza dostojny gość w tem samem otoczeniu udał się do Belwederu celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu. Wizyta trwała 15 minut, po czym po wspólnej fotografii dr. Strandman odjechał na Zamek.

W godzinę potem Marszałek Piłsudski rewizytował p. Naczelnika Estonji na Zamku.

Po śniadaniu, wydanem przez Pana Prezydenta Rzplitej, w którym wzięło udział około 30 osób, odbyło się w apartamentach Dostojnego Gościa przedstawienie korpusu dyplomatycznego. Gdy wszyscy zgromadzili się, wyszedł na salę Pan Naczelnik Państwa Estoniego w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Estonji, p. Strandmana, w którym wzięło udział również Marszałek Piłsudski.

Dyrektor Protokołu przedstawił Panu Naczelnikowi Państwa Estoniego kolejno pp. szefów misji.

### Obiad i raut.

O godz. 20.00 p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał na cześć p. Naczelnika Państwa Estoniego dr. Strandmana obiad na Zamku, w którym wzięło udział również Marszałek Piłsudski.

W czasie deseru p. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Naczelnik Państwa Estoniego wygłosili przemówienia.

W mowie swojej p. Prezydent powiedział między innemi:

„Zawsze wierna swej tradycji historycznej, zamkniętej w hasło: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”, powitała odrodzona Polska z największym zadowoleniem powstanie nowych państw narodowych na ziemiach, które tyle wieków obcej ulegały władzy. Triumf idei samostanowienia narodów o sobie potęsił obok Rzeczypospolitej Polskiej powołana do niepodległego bytu Republika Estońska. Od tej chwili oba te państwa, pełne przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, dążą do utrwalenia ideału pokojowego współżycia wolnych i niepodległych narodów.”

P. dr. Strandman w odpowiedzi swej zaznaczył między innemi:

„Estonia wie, że Polska ma tylko jedno pragnienie, a tem pragnieniem jest moc kontynuować, pod auspicjami pokoju, swe dzieło odbudowy, rozwijając równocześnie swe stosunki przyjaźni z innymi krajami. Estonia jest ożywiona tem samem pragnieniem i ta wspólnota aspiracji stwarza pomiędzy Estonją i Polską węzły przyjaźni i kolaboracji, które łączą oba nasze kraje w społeczność niepodległych narodów. Analogia historii naszych losów jest dla nas rekojmia, że oba nasze narody, ożywione temi samymi wzniosłymi ideałami, będą mogły również i w przyszłości jednoczyć swe wysiłki dla obrony zasad pokoju i sprawiedliwości, do których są mocno przywiązane.”

W tym czasie, kiedy na Zamku kończył się obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na cześć p. Prezydenta Strandmana, poczęli przybywać goście, zaproszeni na raut.

Na rautcie, który zgromadził przeszło 1500 osób, obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generałowie, wyżsi wojskowi, przedstawiciele władz municypalnych, sfer naukowych, kulturalnych, organizacyj społecznych, prasy i t. d.

### Konferencja prasowa.

W apartamentach estońskiego ministra Spraw Zagranicznych, Latika, w hotelu Europejskim odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której minister estoński oświadczył, że wizyta naczelnika Republiki estońskiej w Polsce, przyjeździe, jakie spotkało go w Warszawie, przeżył formę przekonującą manifestacji, stwierdzającej trwałość i realność polsko-estońskiej przyjaźni.

Minister podkreślił szczerść i serdeczność, jakich goście z Estonji doznają w Polsce. Następnie zauważył, że komentarze części prasy zagranicznej o zmianie orientacji Estonji w polityce zagranicznej są niesłuszne, gdyż podstawą estońskiej polityki zagranicznej jest dążenie do zachowania pokoju i utrzymania dobrych sąsiedzkich stosunków.

Przyjaźń z Polską, mówił minister, powstała w dalekiej przeszłości, a wzmocniła się w czasach, kiedy Estonia i Polska walczyły o wolność. Przyjaźń ta opiera się na naturalnych sympatiach ludności bez różnic stron. Wskazując na to, że wyraz życzenia doświadczenia wzmacnienia współpracy obu narodów.

Na zapytania skierowane przez dziennikarzy minister zatrzymał się dłużej przy stosunkach lotewsko-estońskich, kończąc temi słowy: „Tam gdzie jest Łotwa, tam jest Estonia, gdzie jest Estonia, tam jest również Łotwa”. Dodał, że w drodze powrotnej do Tallina naczelnik państwa dr. Strandman zamierza zatrzymać się przez 5 godzin w Rydze.

### Nadanie doktoratu honoris causa Prezydentowi Estonji.

Wczoraj o godz. 12-tej w Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość nadania doktoratu honoris causa wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego p. Ottonowi Strandmanowi, naczelnikowi państwa estońskiego. Po przybyciu do gmachu Uniwersytetu prezydent Otto Strandman wraz z otoczeniem wszedł do sali senatu Uniwersytetu dokąd przybyli również ministrowie spraw zagranicznych Zaleski i minister W. R. i O. p. Czerwinski.

Uroczystość zajął rektor prof. Brzeski, witając naczelnika państwa estońskiego nie tylko jako dostojnego

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w niedzielę 9-go lutego 1930 r. w wieku lat 58 nasz ukończony mąż, ojciec, B. P.

## Chonon Łaskow

(Właściciel litografii)

O czym zawiadomiam w głębokim smutku pozostała RODZINA.

Ekspozycja zwłok z mieszkaniem przy ul. Subocz 9, odbyła się wczoraj w poniedziałek 10 lutego 1930 r. o godz. 1 pp.

gościa, lecz i jako członka honorowego Uniwersytetu Warszawskiego, którym ma się stać za chwilę. Niech ta godność — zaznaczył rektor — będzie symbolem stosunków kulturalnych między obydwojema narodami, rekojmia ich trwałego rozwoju. Z kolei dziekan prof. Lutostański przystąpił do uroczystej promocji p. naczelnika państwa estońskiego jako doktora honoris causa przy czym wygłosił odpowiednie przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia dziekan odczytał tekst dyplomu zredagowanego w języku łacińskim. Po akcie promocji przemówił naczelnik państwa estońskiego p. Strandman. Po tem przemówieniu, którego zebrani wysłuchali stojąc, rektor Brzeski i dziekan Lutostański składali gratulacje. Uroczystość zakończyła się odegraniem poloneza es-du Szopena.

### Wypadek podczas przejazdu prezydenta Estonji.

Wczoraj o godz. 12 w pol. naczelnik Estonji p. Strandman wyjechał z Zamku do uniwersytetu na uroczystość wręczenia mu dyplomu dra honoris causa. W chwili gdy samochód naczelnika znajdował się przy zbiegu ulicy Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia z tłumem usiłował wskoczyć do samochodu jakiś nieznany osobnik. Wskazując na niego, naczelnik państwa estońskiego od samochodu go skrzydłem. Funkcjonariusze policji zatrzymali go natychmiast i odprawiali do komisariatu policji, gdzie okazało się, że jest to niejaki Józef Siciński lat 42, zam. pod Warszawą w Pruszkowie, z zawodu techniczny chory umysłowo. Siciński zeznał w komisariacie, że chciał zatrzymać samochód Pana Prezydenta Rzplitej p. Mościckiego (trzeba dodać, że w samochodzie tym p. naczelnikowi Strandmanowi nie towarzyszył P. Prezydent Mościcki) i zakomunikować mu bardzo ważną wiadomość, co do której miał obowiązek przedstawić mu bardzo ważną wiadomość, co do której miał obowiązek przedstawić mu bardzo ważną wiadomość.

Wczoraj o godz. 14-tej p. minister spraw zagranicznych i p. Zaleski wydal w swych prywatnych apartamentach w Pałacu Kronenberga śniadania na cześć p. prezydenta Strandmana. W śniadaniu tym prócz p. prezydenta Strandmana i jego otoczenia wzięło udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, p. Bartłomiej, p. Tofler, minister estoński w Warszawie, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Wysocki wraz z małżonką, poseł polski w Tallinie Libicki wraz z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz i inni.

### Śniadanie u min. Zaleskiego.

Wczoraj o godz. 14-tej p. minister spraw zagranicznych i p. Zaleski wydal w swych prywatnych apartamentach w Pałacu Kronenberga śniadania na cześć p. prezydenta Strandmana. W śniadaniu tym prócz p. prezydenta Strandmana i jego otoczenia wzięło udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, p. Bartłomiej, p. Tofler, minister estoński w Warszawie, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Wysocki wraz z małżonką, poseł polski w Tallinie Libicki wraz z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz i inni.

### Czarna kawa w Ratuszu.

Z okazji pobytu głowy państwa estońskiego w stolicy polskiej warszawskie władze miejskie podejmowały wczoraj dostojnego gościa na Ratuszu czarną kawą.

### Obiad w poselstwie estońskim i galowe przedstawienie.

Wczoraj o godz. 19.30 p. naczelnik państwa estońskiego wydał na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obiad w poselstwie estońskim. Po obiedzie obaj Panowie Prezydenci udali się do opery na galowe przedstawienie. Wypełniony po brzegi Teatr Wielki udekorowany był flagami estońskimi i polskimi. Łoże pierwszego piętra przeznaczony dla Prezydentów zdobyty emblematy obu państw. Łoże drugie piętra po prawej stronie zajęli członkowie rządu z premierem Bartlem na czele, po lewej zaś zasiadł korpus dyplomatyczny. O godz. 21.20 przybyli Panowie Prezydenci ze swoimi switami powitani w wejściu przez dyrektora protokołu Romera i dyrektora teatrów miejskich Śliwińskiego. Z chwilą ukazania się obu dostojników w loży zebrana na widowni publiczność powstała z miejsc, a orkiestra opery wykonała hymny estoński i polski, poczem zgotowano dostojnemu gościowi długotrwałą owację. Obaj Panowie Prezydenci pozostali w Teatrze do końca przedstawienia. Na program złożyły się i akt opery Moniuszki „Halka” oraz balet „Kleks”.

### Odjazd Naczelnika Estonji.

O godz. 0.30 naczelnik państwa estońskiego opuścił Warszawę zegnany uroczystie na Dworcu Głównym. O godz. 0.10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził p. naczelnika państwa estońskiego na Dworzec Główny W. międzyzłazie w salonie dworca zgromadzili się członkowie Rządu z p. prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, marszałek Senatu Szymański, generałowie, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy i t. d.

Po przybyciu na Dworzec Główny bogato udekorowany flagami o barwach estońskich i polskich naczelnik państwa pożegnał się ze zgromadzonymi poczem wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej wyszedł na peron. W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała hymn estoński, a następnie polski, a kompania honorowa 36 p. p. sprezentowała broń. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej p. naczelnik państwa estońskiego wszedł do wagonu wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej w towarzystwie p. premiera Bartla, ministra Zaleskiego i swity. Pan Prezydent Rzeczypospolitej pozostał dłużej chwilę w wagonie, potem pożegnał się z naczelnikiem państwa zamiast serdecznego uścisku dłoni. Punktualnie o godz. 0.30 ruszył pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego estońskiego.

W deszcz wicher i śnieg używał

### Nowy sekretarz stanu w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 10.II (Pat). Kardynał Pacelli objął po kardynale Gasparim stanowisko sekretarza stanu w Watykanie. Kardynał Pacelli odbył z Papieżem dwugodzinną konferencję.

### Akademja z powodu 10-lecia odzyskania morza.

WARSZAWA, 10.II (Pat). Dziś w południe odbyła się w sali Rady Miejskiej w ratuszu uroczysta akademja z okazji 10-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

W uroczystej akademji wzięli udział Marszałkowie Daszyński i Szymański, ministrowie Kwiatkowski, Józewski, Staniewicz i Kühn, wice ministrowie i wiele innych.

Zajął akademję prezes Rady Głównej Ligi Morskiej i Rzecnej generał Roman Gorecki, poczem przemawiał minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, podkreślając znaczenie polskiego morza i przedstawiając rozmiary pracy dokonanej przez Polskę nad rozwojem wybrzeża morskiego i portu Gdynińskiego.

W tym momencie akademji przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Głową Państwa powitał gen. Roman Gorecki temi słowy:

„Najdostojniejsza Panie Prezydencie! W imieniu zebranych tu przedstawicieli wszystkich Polaków bez różnicy wyznania, pochodzenia, grup społecznych lub przekonań politycznych mam zaszczyt powitać Ciebie, Najdostojniejszy nasz protektorze w tym dniu wielkiego uroczystego świata 10-lecia rocznicy odzyskania polskiego morza.”

Mówca wznosił następnie okrzyk na cześć najdostojniejszych protektorów dzisiejszej uroczystości: Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

### Skąd pochodzi kolor włosów?

Kwestja zabarwienia włosów jest w nauce oddawna sprawą, wywołującą wielkie zainteresowanie. Badania mikroskopijne, prowadzone przez szereg lat, wykazują, że pojedynczy włos, który jest właściwie cienką, bardzo elastyczną rurką, wypełniony jest masą, spokrewnioną z pigmentem (barwnik składający się z komórek, nosi w nauce nazwę „keratohyalin”).

U blondynów i rudych substancja ta znajduje się w stanie płynnym, skutkiem czego pojedynczy, bezbarwny włosowa staje się przezroczyście lub przeświecająca, a więc mniej lub więcej jasna. Ciemne włosy zawierają tę samą substancję w stanie półstałym, bardziej skupionym, czarne zaś są gęsto wypełnione drobnymi ziarnkami.

Dlatego tak jest, dlaczego ludzie mają różny kolor włosów — to pozostaje jeszcze kwestją nierozwiązaną przez naukę; dziś możemy tylko stwierdzić pewne fakty, o których mowa była wyżej.

Najciekawsze przedstawia się sprawa siwych włosów. W badaniu mikroskopijem pojedynczy siwy włos przedstawia się jako częściowo tylko wypełniona rurka, jest ona mniej lub więcej próżna. „Biały” włos jest w gruncie rzeczy bezbarwny; wydaje nam się białym wskutek przełamania promieni świetlnych przez puste rurki włosowe. Kwestja, czy włosy siwowieją stopniowo czy też nagle skutkiem wstrząsów duchowych — jak to rzeczywiście ma czasami miejsce — w praktyce nie ma znaczenia; mikroskop w ostatnim wypadku wykazuje zupełnie te same zjawiska.

Jak objaśnić siwienie włosów? W starszym wieku część białych ciałek krwi degeneruje się i pochłania niektóre komórki naszego ciała. Pierwszą ofiarą tego procesu padają zazwyczaj komórki „keratohyalinu”, czyli substancji, znajdującej się w rurkach włosowych. W ten sposób z biegiem czasu tracą one zupełnie swoją zawartość. Ponieważ proces ten jest prawdopodobnie skutkiem starzeńczej pracy narządów trawienia i spowodowanego przez to złego odżywiania całego ciała, siwe włosy u młodych, zdrowych ludzi są zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Cieple krzyżowanie ras w Europie wywarło musiło nieograniczoną zmienność barwy włosów w społeczeństwach europejskich. Dziś klimat i dziedziczność nie mogą być uważane za jedyną jej przyczynę. Dodać należy, że klimat również posiada pewien wpływ na barwę włosów. Wiadomo na przykład, że od słońca włosy plowieją. Pierwotni ludzie jaskiniowi — jak wykazują badania, przeprowadzone w południowej Francji — mieli jasne włosy; przebywali widać dużo na powietrzu, polując na zwierzęta; światło i słońce wywarły pewien wpływ na kolor ich włosów. Podobnie zwierzęta jaskiniowe są jasne lub bezbarwne.

### Popierajcie Ligę Morską

### Przebudzenie kobiety hinduskiej.

W Madrasie odbył się niedawno kongres kobiet hinduskich, na którym był obecny państwowy kapłan, który następnie wypowiedział się o nim do prasy.

System socjalny w Indiach zepchnął kobiety do roli podrzędnej. Religia chrześcijańska przyniosła im dopiero wyzwolenie. Wraz z chrztem kobiety hinduskie zrzucają jarzmo tyranji, jakiej poddały ją prawa, nie brońce nigdy kobiety.

Kobieta hinduska rozejrzała się po świecie, poczęła porównywać swoje położenie z rolą kobiet na zachodzie i prędko się do wolności.

System hinduski, wprowadzający małżeństwa pomiędzy dziećmi, przeżył się już w Indiach. Uprawianie poligamji, zabranianie wdowom wstępowania w związki małżeńskie, tajemne całopalenie małżonk wraz ze zwłokami małżonków — wszystko to budzi dziś w kobiecie hinduskiej ducha buntu, który już nie zgaśnie.

Kobiety żądają wszystkich praw. Chcą być kształcone w szkołach, jak mężczyźni. Chcą zajmować urzędy publiczne, zrzucają nienawistny woal i t. d.

Kongres w Madrasie skonstatował ożywiony ruch wśród kobiet hinduskich. Ze były na nim jednostki, które sprzeciwiały się nowemu porządkowi rzeczy, dowodziły głosowanie nad rezolucją, w której kongres żąda jednomyślnie praw dla kobiet i mężczyzn. Za rezolucją opowiedziało się 44, przeciw niej 21 głos.

Te 21 głosów reprezentowali przedstawiciele starożytnego reżimu hinduskiego, którzy prawie się wderali się u kongresu. Kongres żądał również prawa rozwodów. I nad ta rezolucją było bardzo gwałtowne debaty. Przestała ona jednak większością, co prawda nieznaczną, ale przestała.

Opozycja grozi, że nie dopuści do wprowadzenia tej rezolucji, gdyż życie domowe w Indiach nie ulega nigdy reformom, które były mu i będą obce.

### Tarzan wśród leopardów.

Przed dwoma miesiącami zginęło w Anglii siedmioletnie dziecko w rodzinie jednego z tamtejszych farmerów.

Ponieważ rodzice byli najmocniej przekonani, że dziecko zostało porwane przez myśliwego, czyniono wszelkie poszukiwania przez policję tylko w tym kierunku, a mianowicie przeprowadzono śledztwo wśród ludności murzyńskiej. Śledztwo, naturalnie, nie dało żadnych wyników.

W tych dniach dopiero, myśliwy, zabłąkany w puszczy Anglii, usłyszał płacz dziecka. Doniósł o tem władzom miejscowym, które natychmiast urządziły obławę w „kotle”, otaczając całą okolicę gęstą siecią strażników.

W wyniku tego polowania w „kotle” zabito 5 leopardów. W jednej z jaskiń znaleziono zaginione dziecko w najlepszym zdrowiu. Leżało ono pod ciałem dopiero co zabitego leopardydy, która będąc śmiertelnie raniona, dozorowała się jeszcze do pieczary i własnym ciałem przykryła dziecko, jakby broniąc je od niebezpieczeństwa.

### Popierajcie przemysł krajowy

#### Giełda warszawska z dn. 10.II b.r.

| WALUTY I DEWIZY:        |                      |
|-------------------------|----------------------|
| Dolar                   | 8.86—8.88—8.81       |
| Belgia                  | 124.30—124.01—123.99 |
| Holandja                | 367.90—368.00—367.00 |
| Łondu                   | 43.1/4—43.3/4—43.2   |
| Nowy York               | 8.802—8.802—8.882    |
| Nowy York wypl. telegr. | 8.82—8.84—8.80       |
| Pariz                   | 34.46—34.50—34.87    |
| Praga                   | 20.38/4—20.4—20.09   |
| Szwajcaria              | 172.15—172.50—171.2  |
| Tallin                  | 23.71—23.85/8—23.70  |
| Wlochy                  | 46.70—46.82—46.58    |
| Gdańsk                  | 173.40—173.83—173.97 |
| Berlin                  | —                    |

#### PAPIERY PROCENTOWE

|  |                   |
|--|-------------------|
| Pożyczka inwest.   | 124.50—125.00     |
| 5% premjowa dolar.                                       | 83.00             |
| 5% konwertyj. na . . .                                   | 51.25—52.00       |
| 5% dolarowa . . .  | 79.50             |
| 10% kolejowa . . .                                       | 102.00            |
| 6% L. Z. H. G. K. i B.R., obl. B. G. K. i B. G. K. . . . | 85.25             |
| 8% T. K. Przem. Pol. . . .                               | 31.00             |
| 4 1/2% ziemski . . .                                     | 53.00—52.75       |
| 4 1/2% warszawskie . . .                                 | 52.00             |
| 5% warszawskie . . .                                     | 72.00—72.00—72.00 |
| 5% Lublina . . .   | 63.00             |
| 8% Ł. dai . . .  | 63.75—63.50—63.50 |

#### A K C J E:

|                           |                      |
|---------------------------|----------------------|
| Bank Polski . . .         | 181.50—184.00—183.50 |
| Bank Przem. Lwowski . . . | 108.00               |
| Cukier . . .              | 30.00—31.00          |
| Węgla . . .               | 54.00                |
| Lilipol . . .             | 95.50                |
| Miedź . . .               | 13.75                |
| Ostrówie saria H. . .     | 62.00—62.00          |
| Staranburowe . . .        | 22.25—22.50—22.25    |
| Haberbuar . . .           | 106.00               |

## SZOPKA AKADEMICKA.

Stuk, stuk... Proszę, kto tam? Co, to Józefuoweczka we własnej osobie? Co słyhać, dawno nie widziałam? Jakże tam Józefuoweczka się powodzi?

„Ach, Paniutka, drena moja życia, ale ja nie w swoim interesie, tylko do Paniutki przyleciała zameldować, co szkałał na Wielkiej dziei się, aż ludzie stanowią się na ulicy?”

„A coż tam się stało?” „Ciż Paniczka nie wiesz? Ot rozpustnik! Ot Paniutka, oni nas pokazali! Gorzej jak w szajnie katarynce, widziałas Paniczka siebie w tej ichniej Szopce? Prosto tylko że ja ducha z siebie nie puszcila ze stydu i z żalości, że ony, te żuliki, nad moją Panio tak koposzą się, takie figi stroją, lalka jak widziś wykleili i pokazują bazwystydni w sukience i baz sukienki... Mnieżysz, wiadomo, co roku męcho, ależ Paniutka! Paniżesz charakterna, ciż im nie dasz ducha za takie nieuszanowanie starszej, ważnej osoby?”

„Moja Józefowo, a niech sobie pośmieją się młodzi; widziałam ja, widziałam, nie bój się, co mnie czeka, jak tknęłam palcem ich skarb najdroższy! sporty! Widziałam jak to bractwo siedziło zaczajone w ostatniej ławce w klubie, na Środach, pożerając paczki, które im własną

ręką podawałam jak komu dobremu, a oni... tylko im oczy biegaly wzorki zbierając...”

„Isz jakie niegodne, jeszcze i paczki jedli i arbata pili... Paniczka, ony naklamali że nie daj ty Boże! Nigdy ja na te literacje nie mówiła że durne, to ony, z zajdrości!” „Wierzę, wierzę, ale coż z nimi poczęć?”

„Możesz my Paniczka” zbierzem się razem, ja z miotło, Pani z piórem i wystraszam ich, a to cała Wilnia będzie trzy tygodnie pękać ze śmiechu!”

„Niech śmieje się na zdrowie moje kochane Wilno, za dużo tu wesołości nie ma, a i złości w tej Szopce nie tak wiele...”

„Nu, niechaj sobie, ale może to i z tego Paniczka poszło, że Pani cięgiem wojujesz z kimsie: to z ministrowi słyse w dąki idziesz Pani, to jakimiśsi Durandociu uoczy chiałas Pani wydrapać, to sio, to to, prosto nieprzyrównując jak ja ze swojo miotło, kcesz Pani wszystkie śmieci z miasta wycieść... Dek żeś ludzie do ich przywykły Paniutko, gdzież ich podzienesz? To i wszystkie na Panio: i te gazetniki, i te aktory, i teraz te studentki, niechaj ich kaczki...”

„Coż zrobić Józefuoweczka, słyszałaś jak dział śpiewa „cierp du-

sza moja”. Niech oni wszyscy „wyrabiają się” jak chcą. Przeżyliśmy z sobą ruskich, niemców, bolszewików, nie dali nam rady, zawsze my, duszo moja wileńska, żwawe i, nie sobie, w humorze, to już ani swoje ludzie, ani te „nabiegłe”, nie nam nie robią, a na pociechę przeczytaj sobie „co tu pan poseł i redaktor Cat pisał w „Słowie” o takich przedstawieniach, to zaraz poczujesz, że ci lżej na duszy...”

„Rzecz to szanowna przyzmat humorysty! Ludzie mali, choćby na wysokich stanowiskach, rzadko się przezem przyzmat przeciana. Przyzmat humorysty nieczęsto prześwieca ludzi śmiesznych naprawdę, bo ludzie śmieszni w życiu, — zarozumiali, ograniczeni i ciężkomyślni, bez gorętych odruchów oburzenia, — i bez ponoszących ich nerwy sentymentów, inni słowy, ludzie, którzy zowią się po polsku „poważnymi, rzeczowymi i zrównoważonymi”, tacy ludzie choć naprawdę są bardzo śmieszni, nie nadają się na temat dla pracy humorysty.”

Widzisz, zawsze tak bywało, ho, ho, na dworach królewskich trzymano trefnisiów, brzońców i to było nieładna stanowisko, pomyśl, mógł beżaknie mówić prawdę, podwijać z nadętych powag, królowi robić uwagi, wszystko uchodziło, „dobry żart tyńa wart” mawiali nasi pradziadowie, niemadze robić kto się obraża, a i pomyśl, nieżle

jest raz do roku zobaczyć w takim malpim zwierciadle wszystkie swoje przywary i śmieszności, wymiarkować jak się oczom ludzkim wyjdą...”

„Aha... aha... to znaczy ony... te studenty malpy...”

„Niekoniecznie, są i przystojni, ich malpizoność polega na żywości i zręczności pomysłów, które tego roku były bardzo dobre. Przedewszystkiem dekoracje: prócz Świętej Rodziny, która była jakoś beżładnie skomponowana, inne bardzo ładne, np. pałac Heroda, a widoki Wilna z górą lub z krzywymi gmachami i Pewuki z biegającym po niebie Twardowskim, pyszne stroje nowe królów, jakie bogacie gustowne. Lalki artystycznie odrobione, niektóre wprost świetne, (Hulewicz, prof. Ehrenkreutz, Reicher, Limanowski, prof. Śledziński, Badzkie, Zapański, Dziewulski, p. Helena Ochli! „Paniutko i ja Panio odrazu poznała, okraglika jak beżczuleczka i nosik ten sam... zadarezy”. „Idź żel Nos mam tutejszy, a kiedyś, jak jeszcze rosły drzewa w dziedziach U. S. B., to i ja byłam smukła jak topola czy jak Kopacka. Bardzo się uduła transmisja menażerii do radia i wejście profesora z nożem, również prof. Ehrenkreutz z kinami, odurzanie turysty przez ciceronów bajeczne, a piosn prof. Śl., Barok, barok nad barokami” na nutę kurdesza znako-

micie udana. Zestawienie odchodzącego lirycznego barda, ze znakami Reduty, z bachiczną i gromką postacją w mundurze Senatora, świetnie charakteryzowało oba kierunki teatralne, epizod z Pilawą na Raku dowcipnie zastosowany do aktualności. Kulminacyjnym punktem jest konkurs na nagrodę literacką, do której pierwsza stajesz, oczywiście ty, moja Józefuoweczka! I pewnie ciebie przeciw w wileńskiej literaturze pełno...”

„A ot nie dali niegodne...”

„Nie wiedza co czynią, a poco ci nagroda? Czy co roku zamiatać wielką „miotłą” po wszystkich, najpoważniejszych osobach to ci nie dość nagrody? A z panem Marszałkiem Piłsudskim w jednym teatrze być wystawioną to mały honor, powiedz?”

„Ach Paniutka, tylko że nie zaplałaś z radości jak Józefuoweczka, toż jak żywy, i słówkami takimi samemi obrzuca i wony narodziwszy trzyma... Ci pani widziałas jak On spoglądał na ten pulpecik co ja na piękność, na miss U. S. B. wybrała”. „Widziałam, te zagładania, ruchy głowy i wogóle lalki doskonale były podpatrzone i zastosowane, każda lalka ruszała się i mówiła inaczej, i często tak, jak osoby w rzeczywistości.”

„Ale Paniczka nie bardzo słyhać było, ja była i wata z uszu



## WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

### Smutny koniec pośrednika między złodziejem a poszkodowanym.

(Od wł. koresp. z Litwy).

Dnia 8 lutego wileński sąd okręgowy na posiedzeniu w Lidzie rozpoznawał sprawę Jana Giećwicza z miasteczka Lipnisk, który w dniu 1 sierpnia 1929 roku skradł z farmy powracającej z Wilna do Lipnisk 70 sztuk akcyj, wartości 1.000 zł. na szkołę i leni. Lejstmanowej z Lipnisk. Towar ten został zwrócony poszkodowanej za pośrednictwem niejakiego Konstantego Borki,

który spełniając tak poważną misję wymógł na poszkodowanej, oprócz milczenia w tej sprawie, 100 zł. gotówką.

Po rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy skazał zbrodnicę Giećwicza na 3 lata ciężkiego więzienia, pomyślowego zaś pośrednika i rozjemcę w osobie Borki Konstantego na 6 lat ciężkiego więzienia.



### Bez obłonek.

Komitet budowy gmachu dla gimnazjum białoruskiego w Nowogródku zwrócił się niedawno do posłów białoruskich z klubu „Zmahanie” z prośbą o złożenie wniosku w Sejmie, by na dokończenie tego gmachu wstawiono do budżetu odpowiednią pozycję. Klub „Zmahanie” nie tylko odmówił tej pomocy, lecz nawet w swej odpowiedzi zaznaczył, że będzie prowadził usilną akcję przeciwko budowie tego gmachu, jako imprezy burżazyjnej. Fakt ten świadczy dokładnie o obliczu białoruskich posłów z klubu „Zmahanie”, wywarł wśród społeczeństwa białoruskiego tak w Wilnie jak też na prowincji, zrozumiałe oburzenie.

### Wkłady Oszczędnościowe P.K.O. w m-cu st. czt. 1930 r.

Miesiąc styczeń zamyka P. K. O. rekordowym wzrostem zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających w P. K. O.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe P. K. O. wzrosły w ciągu miesiąca sprawozdawczego o zł. 7.820.715, osiągając na dzień 31. I. 30 r. stan 148.326.452 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — zł. 180.419.524.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła w dniu 31. I. 1930 r. — 412.206 sztuk, wzrosła więc w ciągu miesiąca styczeń o 18.586 szt. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. łącznie z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji wyniosła w dniu 31. I. 1930 r. — 452.422 sztuk.

### Bilans wypadków w stolicy.

Statystyka wypadków w stolicy w roku ubiegłym jest wcale olbrzymia. Ogół wypadków samochodowych padło 790 osób rannych i 50 zabitych. Wypadki tramwajowe dały 176 osób rannych i 20 zabitych; kolejowe 81 osób rannych i 52 zabite.

Śmierć samobójczą wybrało 317 osób, ustratowano 1281 osób. Smutno więc wygląda ten bilans. Wciąż jeszcze śpiemy, się, zidentyfikowani, nieświadomi ludzi wpadają na cieżkie, a ruchliwych ulicach pod autami i tramwajami; inni znowu, zniechęceni życiem, szukają ucieczki i wywołują w śmierć.

Ta fatalna statystyka milczy ile tragedii, ile i smutku przyniosła niebezpiecznym zgonem. Ie meżów, żon, rodziców, osieroconych, niepożyczonych, w biedzie...

A istnieje przecież możliwość złagodzenia skutków tych śmierci wypadkowych — dla pozostałych rodzin. To ubezpieczenie życia, zawarte w sposób łatwy i prosty w P. K. O.

Ubezpieczenie miesięczną składkę ubezpieczonych, gwarantujemy im spokojną starość, jednocześnie, w razie wypadku i utraty życia, pozostała rodzina jest zabezpieczona, otrzymuje bowiem podwójną zapłatę assekuracyjną.

Nie zaniedbujcie dłużej tego prostego obowiązku wobec rodziny. Zawrę ubezpieczenie możecie w każdym urzędzie pocztowym.

M. Cz.

### List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem p. St. Jedrychowskiego, drukowanym w 33 numerze „Kurjera Wileńskiego” p. t. „Reforma życia samopomocowego”, w imię prawdy proszę o uprzejmą o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie, następującego sprostowania.

1. Nieprawdą jest, jakoby był członkiem „Młodzieży Wszelchopolskiej” i w takim charakterze występował na zebraniu „nauczono-dyskusyjnym” Kola Prawników dnia 6 II. r. b., stając się o niedopuszczalnym do dyskusji nad projektem kol. H. Dembińskiego.

Prawdą jest, natomiast, że członkiem „Młodzieży Wszelchopolskiej” nigdy nie byłem i nie jestem. Na wspomnianym zebraniu brałem udział w dyskusji jako członek Kola Prawników.

2. Nieprawdą jest, jakoby w celu niedopuszczenia do dyskusji nad projektem reorganizacji życia akademickiego, zgłoszonym do zarządu kola prawników przez kol. Dembińskiego „straszny” zarząd kole lub przynajmniej zabrał z powodu urzędzenia przez zarząd dyskusji nad wspomnianym projektem. Między innymi z prawda dowodząca p. St. Jedrychowskiego jest powołanie mojego przemówienia, dotyczącego meritum projektu, z wystąpieniami w sprawie formalnej kolegów: Nazarki i Czerwki.

Prawdą jest, że zabierałem głos, jako trzeci z dyskutujących (po kol. Cieszkowskim i Barze) już po opuszczeniu sali przez kol. Nazarkę i Czerwkę, wnioskując zaś o skrócenie projektu z porządku dziennego ani nie stawiałem, ani nie popierałem. Prawdą jest i w przedmówieniu swym podkreśliłem potrzebę i wartość dyskusji nad projektem reorganizacji życia akademickiego, oraz wyraziłem żal z powodu minimalnego zainteresowania się kolegów-akademików.

3. Nieprawdą jest, jakoby moje zarzuty przeciwko projektowi były podtrzymywane tylko przez kolegów wszelchopolskich. Prawdą jest, iż większość moich sformułowań została i wyrażała zgodę na poruszenie przeze mnie kwestie wiceprezesa Młodzieży Demokratycznej kol. Krawacki.

4. Nieprawdą jest, jakoby odmówił przedstawienia mojego projektu reformy wyborów do zarządu Bratniej Pomocy, powodując się chęcią przeprowadzenia go na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia. Prawda jest, że projekt ten nieopracowany, nie miałem zamiaru przedkładać na walnym zebraniu, a to z powodu tego, iż przedmiotem dyskusji był projekt kol. Dembińskiego (o czym wiadomo z afiszów) a nie mój, ja zaś rozstrząsałem projekt na 4 dni przed wyborami do Bratniej Pomocy uważam za niewskazane wobec rozgorączkowania umysłów i łatwości narażenia się na zarzut agitacji wyborczej.

Na prośbę kolegów-demokratów przedstawienia mi mojego projektu, oświadczyłem, iż uczynię to z największą przyjemnością po Walnym Zebraniu.

Zgóry dziękuję St. Panu Redaktorowi za umieszczenie mojego sprostowania, łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Stanisław Ochocki.

Wilno, dnia 9. II. 1930.

### Sumienie go ruszyło. Po pięciu latach przyznał się do okradzenia przodownika P.P.

Dnia 8 czerwca ub. roku do prokuratora przy sądzie okr. w Wilnie wpłynęło powiadomienie niejakiego Antoniego Piesia, osadzonego za kradzież w więzieniu w Białymstoku, w którym zawiadamia, że dnia 31-go maja 1925 r. będąc na dworcu osobowym w Wilnie spostrzegł przy kasie biletowej jakiegoś przodownika P. P., któremu z torby skradzionej wyciągnął paczkę banknotów w sumie 800—900 zł. Pieniężniaki temi podzielił się ze swym towarzyszem Janem Jakimowiczem, który wskazał mu owego przodownika i namówił do okradzenia go.

Następnego dnia samoprzyznania się urząd prokuratorski wszczął dochodzenie. Okazało się, iż w okresie tym nikt nie meldował o podobnej kradzieży, a i sam sprawca nie umiał wskazać osoby poszkodowanej przez siebie, przeto wdrożono kroki celem odszukania owego przodownika.

Następnego dnia komendant wojewódzkiego P. P. komendant posterunku obecnie w Podbrzeziu, a wówczas w Turgielach przodownik Józef Oświecimski zawiadomił, iż krytycznego dnia przewoził z Wilna do Turgei pieniądze przeznaczone na wypłacenie poborów funkcjonariuszom posterunku.

Kradzież zauważył w chwili odjazdu pociągu.

Zawiadomil wprawdzie o wypadku obecnego na dworcu st. przodownika, postanowił jednak o tej niemiłej dla siebie przygodzie nie meldować, a brakującą sumę pok-

ryć własnymi pieniędzmi, uzyskanymi z zaciąganej pożyczki.

Pociągający do odpowiedzialności wspólnik Piesia, Jakimowicz, który również osiadał obecnie trzechletnią karę więzienia za czwartą z kolei kradzież, nie przyznał się do udziału w okradzeniu przodownika i oświadczył że 31 maja 1925 r. odpowiadał swego towarzysza Piesia, który miał jechać do Warszawy.

W trakcie gdy P. przeszedł do kasy by kupić bilet, on znajdował się w bufecie.

Po pewnym czasie Pies powrócił i oświadczył, że ponieważ otrzymał pieniądze, przeto wyjazd do Warszawy odkłada, a jego zaprosił do restauracji. Tu zauważył, że Pies istotnie posiadał pokazywane rozmiarów paczkę banknotów, o pochodzeniu jednak tych pieniędzy nie wiedział.

Wczoraj przed sądem okręgowym pod przewodnictwem p. sędziego Zaniewskiego stanął przodownik Pies jak i Jakimowicz.

Pies zmienił zeznanie swe o tyle że całą winę wzięł na siebie.

Sąd jednak, opierając się na pierwotnym przyznaniu się osk. Piesia, uznał zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora Polowińskiego, obu podsądnych za winnych okradzenia przodownika Oświecimskiego po uwzględnieniu ustawy o amnestii skazał: Antoniego Piesia na 1 rok i 4 miesiące, a Jana Jakimowicza na 2 lata domu poprawczego.

Ka-er.

## KRONIKA

Wtorek 11 Lutego  
Dziś: Objaw. N.M.P. w Lour. Jutro: Eulalii P.  
Wschód słońca — g. 7 m. 1. Zachód — g. 16 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 10 II—1930 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 772  
Temperatura średnia: — 13 C  
najwyższa: — 4° C  
najniższa: — 15° C

Opad w milimetrach: 1  
Wiatr przeważający: północny.  
Tendencja barom.: wzrost, następ. spadek.  
Uwagi: rano pogodnie, po połud. pochmurno.

### ADMINISTRACYJNA

— Obstrzeżenie kar za pominięcie obowiązku meldowania się. (Osoby obowiązane na mocy art. 94 ustawy o pow. służbie wojskowej do meldowania się w urzędach gminnych przy zmianie miejsca zamieszkania karane są obecnie w drodze administracyjnej drobnymi kwotami. Takie kary były dotychczas daleko liberalnie stosowane, że fakty niestosowania się do ustawy były sporadyczne. Obecnie fakty te się mnożą i z tego powodu władze postanowiły stosować wobec winnych niemeldowania się ostrzejsze kary, wynikające z artykułu 117 w. u. ustawy.

Osobom ukaranym odbierane będzie prawo do odroczeń i do skróconej służby.

### MIĘSKA

— Choroby zakaźne. Władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta 87 wypadków zaskarżonych na choroby zakaźne z czego: tyfus brzusny — 3, płamisty — 2, szpa wietrzna — 3, płuca — 10, błonica — 12, odra — 36 (w tej liczbie 4 zgony), róża 4 (2 zgony), gruźlica 17 (zgonów 8), zapalenie opon mózgowych 2, krztusiec — 1.

### WOJSKOWA

— Dodatkowa komisja poborowa. Jutro we środę w gmachu przy ulicy Bazylijskiej 2, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa. Obowiązek stawienia się mają wszyscy ci mężczyźni, stałe zamieszkał na terenie miasta Wilna, którzy we właściwym czasie obowiązku tego nie spełnili.

### SPRAWY SZKOLNE

— Zjazd inspektorów szkolnych. W dniu 10 b. m. rozpoczął się w gmachu kuratorium okręgu szkolnego trzydniowy zjazd inspektorów szkolnych z okręgu szkolnego wileńskiego. Zjazd otworzył kurator okręgu szkolnego p. Stefan Pogorzelski. Tematem obrad zjazdu są aktualne zagadnienia pedagogiczne i administracyjne.

— Opieka higieniczno-lekarska w szkołach powszechnych. W wyniku lustracji higieniczno-lekarskiej w miesiącu ubiegłym odwiedziło 41 szkół powszechnych, gdzie skontrolowano 1212 dzieci. Brakujących wynosi 1181, zwanszonych — 1766. W związku z tem odprowadzono do kapieli 4203 dzieci.

W tym samym okresie czasu zanotowano wśród dzieci szkół powszechnych następujące wypadki chorób: wietrzna 33, inne choroby skórne 116, gruźlica płuc podejrzana — 35, stwierdzono gruźlicę otwartą w 4 wypadkach, gruźlica gruźlica błonnych 102; chorób nerwowych wśród dzieci zanotowano 16. Ponadto na choroby zakaźne zapadło: na szpa wietrzna — 9 dzieci, płoniec — 9, odra — 171, krztusiec — 5, dyfteryt — 2, cho- robę oczu — 114, uszu — 64, jaglicę 39, inne choroby oczu 210 oraz stwierdzono wady wzroku u 74 dzieci.

— Egzamin z dia. eksternów z kursu 6 klas gimnazjalnych, rozpoczyna się w gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie w dniu 21 lutego 1930 roku. Podania należy składać w kancelarii gimnazjum (M. Pohulan- ka 7) do dnia 19 lutego w godzinach urzędowych.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) zyciorys, 5) 2 fotografie, 6) także egzaminacyjną w kwocie 30 zł.

### LITERACKA

— 91-sza Środa Literacka odbędzie się w siedzibie Związku Literatów przy ulicy Ostrobramskiej 9, dnia 12 lutego o godzinie 8 wiecz. Wypelnia ją pogadanka d-ra Stanisława Lorentza, konserwatora zabytków sztuki, o stanie i konserwacji zamków w województwie wileńskim i nowogródzkim. Prelegent uzupełni swoje wywody pokazem materiału ilustracyjnego. Po pogadance dyskusja, w której d-r Lorentz odpowiadać będzie na zapytania.

Wstęp dla członków, sympatyków i wpro- wadzonych gości.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— Szopka akademicka. Dziś we wtorek 11 lutego przedstawienie „Szopki Akademickiej” z powodu walnego zebrania „Bratniej Pomocy” P. M. A. U. S. B. nie będzie.

Jutro i pojutrze przedstawienie normalne o godzinie 8.15 wieczorem. Z powodu wielkiego powodzenia jakim cieszy się „Szopka” i zbyt wielkiej frekwencji na przedstawieniach niedzielnych publiczność proszona jest o przychodzenie na przedstawienia w dni powszednie.

### GLEBOKIE

+ Co słychać w szkole powszechnej w Głębokiem. W szkole powszechnej w Głębokiem pracuje 16 sil nauczycielskich. Nauka odbywa się w trzech budynkach o kilometry od siebie oddległości, które mają 14, 15 i 16 sal. Lekcje muszą się odbywać na dworze, a nawet na trzy zmiany, jeśli wieszmy pod uwagę roboty ziemne i kursy wieczorowe. W głównym budynku szkolnym niema nawet odpowiedniego korytarza, na który dzieci mogłyby wyjść podczas przerwy. Wentylacja w klasach prawie nie niema. W dwóch salach czołowa powstała wentylacja naturalna w postaci dziur w ścianach, które same dzieci zatykają. Sali gimnastycznej niema, powierzchnia pokoi nauczycielskich wynosi 1,2 na 3,5 metr. W ławkach dwuosobowych siedzi mierzdo po czworo dzieci.

Podczas ostatniego badania lekarskiego okazało się, że bardzo znaczny procent dzieci jest chory na ocy, a jeszcze większy na powiększone gruczoły, a więc znajduje się niedaleko drogi do gruźlicy. A nauczycielstwo? Jedno z groza od roku znajduje się w Zakopanem, drugie dopiero co powróciło z Wilna po dłuższą kurację. Cztery nauczycielki otrzymały urlop zdrowotny po fer- jach Bożego Narodzenia. Kilka osób pracuje tu dopiero rok pierwszy, więc jeszcze nara- nie zbiera owoców swej pracy.

Od paru lat mówi się o budowie szkoły. Mówili o przychodzą tu na nią przysyłano o obywatelskiej i radości. Zebranie rodzicielskie postawiło dopomóc w wybudowaniu gmachu dla szkoły i wytyliło komitet, który domaga się spełnienia obietnicy. Dotychczas jednak niema jeszcze najmniejszego powodu do radości. A jeszcze ciekawszymi wiadomościami jednego z wynajętych pod szkołę budynków nie wpłynęła dzieci do klasy, które przysły na drugą zmianę po południu. Nie załowała prztem żadnych wyzisk i przekleństw pod adresem dzieci i do tego w ich obecności. Pani ta chce zajmować sale szkolne od godziny 1-jej w południe do 8-jej rano na swoje mieszkanie.

Domagane są lepszych warunków pracy jest nierzadkie zagniewaniem pracy. Czas naj- dłuższy byłby, żeby o sprawie takich jak budowa szkoły w Głębokiem, pomyślały czyn- niki narodowe takim poważnie, bo inaczej dojdziemy do eskcentyzacji, jeśli się w takim stanie będziemy budowali.

Zarząd Ogólna Z. P. N. S. P. w Głębokiem.

### WOŁOŻYŃ

+ Z życia Zw. Strzeleckiego w Wołozynie. W dniu 8 b. m. odbyło się zebranie zarządu powiatowego Z. S. w Wołozynie, pod przewodnictwem p. Łyszczyńskiego, zast. starosty, na którym uchwalono cały szereg prac związanych z naprawą wychowania i tutejszego elementu strzeleckiego, zrozumienia i

krakrońce uderzenia ostrzem siekiery w głowę. Po rozpoznaniu sprawy, biorąc pod uwagę przyznane się do winy oskarżonego, sąd skazał Grygorowicza na 8 lat ciężkiego więzienia, ze skutkami z art. 28 i 30 K. K., zalecając mu na poczet kary 5 miesięcy arestu zapobiegawczego.

W dniu 8 lutego wileński sąd okręgowy na seji wyjazdowej w Lidzie, rozpatrywał głośno swego czasu sprawę Stefana Grygorowicza, ze wsi Towargiany, gminy werenowskiej, oskarżonego o dokonanie morderstwa na swej kochance Annie Siatkównie, która dnia 6 września 1929 roku w przystępie szaleństwa zamordowała, zadając jej kil-

ki strzeleckiej przez tutejsze społeczeństwo, aby móc pociągnąć tutszą masę inteligencji do współpracy.

Zarazem uchwalono urządzić w dniu 3 marca r. b. bal w salach tuł. kasyna urzędni- czego, do którego wyłonił się komitet balowy w składzie: pp. Łyszczyńskiego, zast. starosty, Piłchucki, kierownika szkoły powsz. i Piotrowskiego — k-ta powiatu Z. S. Do- chód z tej imprezy przeznaczony został na zasilenie szczyptliwych zasobów pieniężnych związku. To też należy przypuszczać, że miejscowe społeczeństwo poprze wysiłek związku strzeleckiego i na bal gremjalnie przybędzie.

### DZISNA

+ Epidemia tyfusu w powiecie dziśnieńskim została ostatecznie zlikwidowana. Jak wiadomo na terenie powiatu dziśnieńskiego wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Energiczne, i natychmiastowe zarządzenia władz sanitarnych doprowadziły obecnie do całkowitej likwidacji epidemii w tym powiecie. Wobec powyższego kolumny epidemii- cznej z powiatu dziśnieńskiego zostały odwołane.

### Z POGRANICZA

+ Pożar na pograniczu. Na skutek niewyjaśnionej przyczyny we wsi Milaniszki w pobliżu Oran wybuchł pożar, którego past- wa padła dwa domy mieszkalne.

Pożar nie przyjął groźniejszych rozmiarów dzięki energicznej i skutecznej inter- wencji miejscowego baonu K. O. P.

+ Deszery z szeregów armii litewskiej. Onegdaj do Mejszagoły został dostawiony żołnierz litewski, który przed kilku dniami dobrowolnie zbiegł na terytorium polskie. Zbadaniem deszery zajęły się odnośnie władze wojskowe.

### Sąd apelacyjny na seji w Brześciu.

Do Brześcia n/B zjechała sejsja wyjazdowa Sądu apelacyjnego w Wilnie, która w okresie od 13 do 19 b. m. rozpoznawać będzie sprawy karne, wynikłe na terenie sądu okręgowego na Polesiu

W skład sądu wchodzi: p. wice-prezes wydz. kar. Wł. Dmochowski oraz p. sędzia Jundziłł. (trzeci członek sądu dokompletowa- ny będzie z pośród sędziów sądu okręgowego w Brześciu). Sekretar- zować będzie apl. sądowy p. Bartoszewicz.

W charakterze oskarżyciela publicznego wyjeżdża wiceprokurator przy s. apel. p. Komar.

## Nowe wtamianie do Wydziału Powiat. sejmiku wil.-trockiego.

### zupem złoczyńców stała się gotówka oraz papiery wartościowe.

W nocy z soboty na niedziele lokal Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, mieszczącej się we własnym domu przy ul. Wileńskiej Nr. 12 stał się terenem wlamywań.

Nieznani narażeni sprawcy po przez dachy i stych dostali się do biura Wydziału, do którego przebili w ścianie otwór.

Tu drogą po schodach wdarli się do biura i rozpełnili gospodarkę.

Specjalnie ich zainteresowaniem była podreżona kasa ogniotrwała, w której zło- dziejki spodziewali się znaleźć większą ilość gotówki.

## Popierajcie Ligę Morską

### i Rzeczną !!

— Wileński Towarzyst. Filharmoniczny piąty już rok pracuje nad zorganizowaniem i podniesieniem naszego poziomu życia muzycznego w Wilnie, spotykając się w swej pracy stałe z dowodami żywości i zrozumienia ze strony władz, miłośniczości i społeczeństwa.

Działalność towarzystwa z każdym rokiem coraz intensywniej się rozwija, dowo- dem czego jest: 1. Fakt rzeczywistego i praw- nego wyłączonego skupienia w rękach Twa- rachu koncertowego Wilna w roku bież., co gwarantuje planowość i odpowiedni poziom artystyczny audycji; 2) znaczne zwiększenie ilości koncertów, zwłaszcza w dziale muzyki symfonicznej i kameralnej (w sezonie zesz- łorocznym odbyło się ogółem 19 koncertów T-wa, w czem połowa symfonicznej, w pierw- szej zaś połowie sezonu bieżącego — pań- dziernik-syczeń — odbyło się 13 koncer- tów, w czem 4 symfoniczne); 3) ściśle współ- praca na polu muzycznym, w porozumieniu z Polskim Radem, Związkiem Literatów i Konserwatorium Muzycznym.

Wileński Towarzyst. Filharmoniczny, mając za naczelne zadanie swej działalności krzewienie zamiłowania do sztuki tonów, do- kłada wszelkich starań, by uprzyścić moż- liwość szerokim warstwom ludności m. Wil- na, a w szczególności uczącej się młodzieży i inteligencji pracującej uczestniczenie na kon- certy towarzystwa. W związku z tem ceny obniżono (na porównywalnym poziomie) w Lu- ni od 25 gr. do 3 zł. w teatrze na Pohulane od 25 groszy do 4 zł., zaś ucząca się mło- dzież, korzysta z dekl. idących ulg i zniż- ek od normalnych cen biletów.

Z szeregiem organizacji społeczno-kul- turalnych i zawodowych Twa nawiązało kon- takt, zapewniając ich członkom wraz z ro- dzinami poważne ugi.

W tym celu towarzystwo zaprowadzi- ło specjalnie dla członków wszelkich orga- nizacji urzędniczych i wojskowych oraz ich rodzin karty zniżkowe, upoważniające do na- bywania biletów na koncerty T-wa z 30 pro- centową zniżką.

Karty zniżkowe wydaje, jak również u- dzieła wszelkich informacji z działalności towarzystwa związanych, sekretarz towarzy- stwa, urzędujący w lokalu Konserwatorium Muzycznego (Dominikańska 5) w poniedział- ki i czwartki, w godzinach od 4 do 6 wiecz.

### ZEBRANIA I ODCZTY

— Ze Związku Legionistów Polskich. Zarząd okręgowy Związku Legionistów Polskich w Wilnie, powiadamia wszystkich swych członków, iż w dniu 15 lutego o godz. 18-iej w lokalu Z. O. W. przy ulicy Univer- syteckiej 6-8, odbędzie się zebranie infor- macyjno-dyskusyjne, na które proszą o obow- iązkowe przybycie.

Na powyższe zebranie zarząd okręgu za- prasa i wszystkich członków zrzeszonych organizacji Z. O. W.

— W dniu 23 lutego o godzinie 18-iej rów- nież w lokalu Z. O. W. odbędzie się Walne Zebranie Okręgu Wileńskiego Związku Le- gionistów Polskich z następującym porząd- kiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego, 2) wybór władz oddziału, 3) wolne wnioski.

Zaznaczamy, że o ile na wyznaczoną go- dzinę nie przybędzie przepisana ilość człon- ków, to zebranie odbędzie się w drugim ter- minie tego samego dnia o godzinie 16.30 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

— Walne zebranie Związku Literatów. Zarząd Z. Z. L. P. donosi, że doroczne wal- ne zebranie odbędzie się w najbliższym ponie- dzielek, 17 lutego o godzinie 6 wieczorem w siedzibie Związku, Ostrobramska 9. Porzą- dek obrad ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

— Z Tow. Lekarskiego. We środę dnia 12 b. m. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się o godzinie 20.15, po posiedzeniu Zarządu Le- gionistów Polskich, posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

2. Pokazy chorych.

3. Doc. dr. Abramowicz: O uszkodzeniach oka niektórymi środkami kosmetycznymi, u- żywanymi do barwienia włosów.

— Walne zebranie Związku Lekarzy Pań- stwa Polskiego. Dnia 16 lutego r. b. o godz. 19-iej zarząd obwodu wileńskiego Zw. Le- karzy Państwa Polskiego zwołuje walne zebra- nie, które się odbędzie w sali zebrania Wil. Tow. Lekarskiego (ul. Zamkowa 24), dla o- mówienia spraw aktualnych, obojędnych cały świat lekarski i o wzięcie udziału w któ- rem proszeni są wszyscy lekarze.

Na zebranie przybędzie sekretarz genera- lnego związku dr. Jan Żalski, który wygłosi odczyt na temat „Działalność Zw. Lek. P. i jego najbliższe zadania”; następnie na po- rządku dziennym odczyty: D-ra Gustawa Sztolcmana „Organizacja Biura Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Ir- bie Lekarskiej” i dr. Jerzego Dobrzańskiego „Lekarz dzisiejszy i praca społeczna”.

— Ze Związku Organizacji Wojskowych. Zarząd Z. O. W. powiadamia wszystkie zrzes- zione organizacje, oraz zarządy powiatowe, iż w dniu 9 marca, o godzinie 12-iej w lokalu Z. O. W. przy ulicy Uniwersyteckiej 6-8, odbędzie się walny zjazd delegatów z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodni- czącego. 2. Sprawozdanie z działalności za- rządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 5. Wybór władz zarządu. 6. Omówienie przysługujących Z. O. W. do Federacji. 7. Wolne wnioski.

## TEATR I MUZY



## RADIO

WTOREK, dnia 11 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Przerwa. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Organizacji Społecznych. 17.15: Audycja dla dzieci. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Polska na morzu. 19.05: 27-ma lekcja języka niemieckiego. 19.20: Tr. z Katowic. „Luiza” opera G. Charpentier, oraz komunikaty z Warszawy.

ŚRODA, dnia 12 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert orkiestry 3 basów sap. pod dyr. kapelm. M. Salnickiego. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Audycja dla dzieci. „Nad polskim morzem”. 17.45: Koncert następnego dnia kompoz. polskich w wyk. Jadwigi Krużanki (sopran) przy fortepianie Z. Druczyńskiego, oraz gramofon. 18.45: Przegląd filmowy. 19.05: Audycja poetycka „Ballada o sadowniku” Zegadłowicza. 19.30: 28-ta lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmałości. 20.05: „Forma widowska teatralnego” odczyt wygłosił prof. S. Srebrny. 20.30: Koncert, feljton oraz muzyka taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 13 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny oraz koncert z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Organizacji Społecznych. 17.15: „Wśród książek” i koncert z Warszawy. 18.45: Pogadanka radioteatralna. 19.10: „Zagadnienie morskiej obrony Polski” odczyt. 19.35: „O fotografii i fotografii” mówił będzie ks. Piotr Siedziwowski. 19.55: Program na piątek, sygnał czasu i rozmałości. 20.15: Feljton, koncert i komunikaty z Warszawy. 20.30: Muzyka taneczna.

## SPORT

## HOKAJ.

W niedzielę dnia 9 lutego 1930 roku w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego, A. Z. S. rozegrał mecz-trening z drużyną pol. kl. sort., wygrywając w stosunku 9:0. Był to ostatni mecz mistrza Wilna przed wyjazdem na mistrzostwa Polski do Krynic. Drużyna A. Z. S. w dniu 13 lutego wyjeżdża z Wilna w składzie: Nikołajew, Urbanowicz, bicia Godlewscy, prof. Weyssenhoff, Kostanowski, Szulski, Zajew, Okulowski, i Wirowski. Wprost do Krynic ma przybyć reprezentacyjny bramkarz A. Z. S. Wirowski, przebywający obecnie na studiach w Poznaniu.

## LŻYWIARSTWO.

„Czarna Trzynastka”, drużyna harcerska zorganizowała w dniu 9 lutego b. r. zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na torze w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego. W trzech konkurencjach biegowych zwyciężył

harcersa Wasilowski Alfred uzyskując następujące wyniki: w biegu 600 mtr. czas 1 m. 18,3 sek., bieg 1.500 mtr. — 4 m. 18,7 sek., i bieg 5.000 mtr. — 15 m. 39,5 sek.

## GRY SPORTOWE.

Drużyna koszykówki P. T. G. „Sokół”, rozegrała mecz towarzyski z drużyną WKS. 1 p. p. Leg. przyciemni zwyciężyła drużyna Sokół w niebywałym wprost stosunku 88:4. Klęskę „Legionów” może jedynie usprawiedliwić zdekompletowany skład drużyny.

Skład zwycięskiego zespołu przedstawia się następująco: obrona — Kulesza, Wartanowicz, atak — Puszkarewicz II, Polzikow, Radziul.

## NARCISARSTWO.

Po długich oczekiwaniach spadło wreszcie trochę śniegu, to też radość wśród narciarzy ogromna. Zostaną wznowione odwołane kursy i wycieczki narciarskie, a nawet jeśli spadnie jeszcze więcej upragnionego puchu śnieżnego, może więc sekcja narciarskiej A. Z. S. której polecono zorganizowanie biegu rozstawnego 3 na 10 km. w dniu 10 l. b. r., uda się urządzić pierwszą w sezonie imprezę narciarską.

## LEKKĄ ATLETYKĄ.

Drugi start naszego utalentowanego lekkoatlety Petkiewicza w Ameryce zakończył się tym razem porażką. Zwyciężył Amerykanin Rekers, Petkiewicz przybył do mety drugi.

Następne terminy startów Petkiewicza: 17 lutego i 8 marca, na mistrzostwach U. S. A. w bali.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

## Znalezienie granatów.

Przed kilku dniami na dziedzińcu domu Nr. 34 przy ul. Sniegowej znaleziono dwa cwieczne granaty niewiadomego pochodzenia. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że granaty te przywłaszczył sobie zwalniający się z wojska żołnierz, Mikołaj Syropiatko, w zamiarze użycia ich do głuszenia ryb przy połowie. Żołnierza zatrzymała władza wojskowa pod zarzutem kradzieży.

## Wypadek na torze saneczkowym.

W niedzielę w czasie saneczkowania na Górze Trzechkrzyżkiej wydarzył się niebezpieczny wypadek jednemu z licznych amatorów miłego sportu.

Oto Władysław Tomaszewski, urzędnik zamieszkały przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 20 zjeżdżający na saneczkach, wyrzucił się i uderzył głową o zamarzniętą grudę ziemi.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że T. odniósł rozbieg głowy, wobec czego przewiózł go do szpitala św. Jakóba.

Stan zdrowia niefortunnego amatora sportu saneczkowego nie jest niebezpieczny.

## Nieszczęśliwy upadek.

Rachela Grundmejer, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 49, wychodząc z mieszkania na podwórku postąpiła na i upadła tak nieszczęśliwie, że odniosła złamanie dwóch żeber.

Poszukiwanej pomocy doraźnej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, poczem pozostawił ją na kuracji w domu.

## Zaginiony chłopiec.

W piątek rano wyszedł do szkoły Erwin Szablowski, licealista lat 16, uciekł z domu bez pozwolenia i do dziś do domu nie powrócił.

Zaniepokojony ojciec zaginionego Ludwik Szablowski (ul. Jasna 22) zwrócił się do władz o zarządzenie poszukiwań.

## WŚRÓD PISM

W związku z rocznicą objęcia przez Polskę posiadanie morza, 6-ty zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego” poświęcony jest w całości treści sprawom morskim. Na dział ten złożony jest bogate ilustrowane feljtony: A. Bogusławskiego, K. Smogorzewskiego, T. Pełpera, J. Królikowskiej, „Kapitana Nemo”. Przyjazd do Polski Naczelnika Republiki Estońskiej, p. Strandmana uczcił „Tygodnik” zaopatrzeniem w szereg ilustracji artykułem p. W. Wojno oraz przekładem pięknych sag estońskich. Zarówno treść jak i strona graficzna świadczą o powątnym i celowym wysiłku wydawnictwa.

## Rozmaitości

## AMERYKA SPRZECIWIŁA SIĘ PARYŻOWI.

Gdy Paryż gościł ostatnio hasła powrotu do kształtów pełnych zaokrągleń, Ameryka żywo przeciwstawiła się tym zamiarom. Właśnie w tym czasie, począł nawałt propagandy w naszym kraju, linie wykreśliły i gibko kształtowały piękny rodzaj ludzkiego.

Wyrocznia w tym względzie jest dla Ameryki Hollywood.

Wbrew więc Paryżowi Amerykański głoszą się w dalszym ciągu, byle posiadać kształty wysmukłe. „Dzietka w Hollywood” — oto tytuł notatek w pismach amerykańskich. Podczas lunchu Amerykański piją herbatę z cytryną, trenując zawzięcie. Podzielono cały tydzień na poszczególne fazy chudnięcia, tak że kelnerzy podają w danym dniu tylko to, co przyspiesza modę.

„Podawaj szóstki” brzmi rozkaz młodzieńczej masy, a kelner wie już o co chodzi.

Utworzyły się liczne kluby kobiet przagnęły chudnąć, a którym nie odpowiadają zwykłe restauracje, gdzie muszą natknąć się zawsze na ludzi, jadających beafsteak lub inne mięsa.

„Kuracja a la Hollywood” trwa 18 dni. W pierwszych dniach panie jadają tylko sałatę, pół surowej cytryny, pomidory i wymieszane łożki herbaty w postaci płynu. W dwudziestym dniu widać już zjeść pół homara i kilka herbatek. Surowo zabronione są świeże bułeczki i w ogóle pieczywo.

Podobno ofiary mordercy tracią w tym okresie kuracji do 20 kg. „Żywej wagi”. Wypływają często objawy chorobliwe, ale nikt na nie nie zważa, a zadowolony omawia się je między sobą.

Jednym słowem, Ameryka „chudnie” z własnej woli.

## „WAGABUNDZI” Z AMERYKI.

Przysłowiowa przedsiębiorczość amerykańska niepozwalająca im nigdy ulegać zniechęceniu życiowemu, objawia się w tej rasie zazwyczaj już od najmłodszych lat. Typowym pod tym względem przykładem mogą być chociażby: Tomasz Edison, który swą wielką karierę rozpoczął jako chłopak do posług, b. prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, który w młodości sprzedawał na ulicy pomarańcze, lub obecny ambasador amerykański w Polsce, p. Moore, który również w dzieciństwie był zwykłym „gazeciarem” ulicznym. Właśnie co do owych małych „gazeciarzy” jest teraz do zanotowania ciekawy fakt. Przed niedawnym czasem wydano w Stanach Zjednoczonych zakaz sprzedawania gazet po ulicach przez niepełnoletnich, wychodzących z założenia, że ulica demoralizuje młodzież i zbyt często prowadzi ją na manowce. Był to oczywiście cios dla „gazeciarzy”, którzy dotychczas korzystali z pełnej swobody, mieli nawet swe „związki”, kluby i t. d. Gdy odebrano im ten sposób zarobkowania, nie poddali się jednak, lecz wzięli się do inego zawodu. Oto kilkunastu takich chłopców, w wieku około 15-16 lat, utworzyło zespół pod nazwą „nowojorskich waga-bundów” (New-Yorker Vagabundes), który postanowił objechać świat z własnego układu i pomysłu produkcyjnym artystycznym. Jest to więc zespół, który urządza koncerty na instrumentach, właściwych każdemu małemu ulicznikowi, t. j. na harmonijkach ustnych. Występy ich w wielkich teatrach Europy, jak w Londynie, Berlinie i Paryżu, wywołują olbrzymią sensację i zachwyt. Nowy Rok spędzili „waga-bundzi” u swojego „starszego kolegi”, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, p. Ellega, który w młodości był także takim samym ulicznym „gazeciarem” i chłubił się tem, do dnia dzisiejszego jest nawet członkiem honorowym jednego z młodzieńskich „klubów” sprzedawców gazetowych pod nazwą „Atlantic-City”.

## CHCWI WIEDZY AMERYKANIE.

Naruszenie spokoju publicznego, ekscesy tłumów w miejscach publicznych zdarzają się dotychczas tylko w tych wypadkach, gdy tłumowi chodziło o interesy materialne, czy też polityczne. Ale żeby powstał tumult i łamano żeber dla celów wznioślejszych, jak np. z chęci wiedzy, to może się przytrafić naturalnie, tylko w Ameryce.

Na ostatnim odczynie prof. Einsteina w New Yorku wielkie sale w Muzeum Prywatnym były wypełnione po brzegi.

Przy kasach jednak stały jeszcze większe tłumy. Gdy im oznajmiono, że niema już biletów wejścia na odczyt, tłumy zrewoltowały się. Zawiedzeni, w swych nadziejach, a podnieceni brakiem biletów, wdarli się siłą do budynku muzeum, deptając po ciachach stróżów i woźnych. W jednej chwili polano na kawałki żelazne drzwi, prowadzące do wnętrza i wtoczono się taką masą, że kilkanaście osób zemdlalo.

Prof. Einstein mógł się naocześnie przekonać, że wszystko jest względne, za wyjątkiem polski, która bez ceremonii plazowała palcami tłum po głowach, trzymając w pogotowiu rewolwery na wypadek, gdyby tłum chciał się sprzeciwić wydaleniu go z korytarzy muzeum.

## WROŻBY PRZEZ RADIO I SMUTNY KONIEC WROŻBY.

Radjostacja amerykańska w Rochester (St. Zjednoczone Ameryki Północne), celem przedsięwzięcia innych stacji w pomysłach, zaangażowała do swoich audycji wroźbę, który miał za zadanie dwa razy w tygodniu przepowiadać bez drutu przyszłość radjostuchaczom. Jasnowidz rozpoczął swoją działalność i miał z początku nadzwyczajne powodzenie. Odbierał codziennie niezliczoną ilość listów, zaangażował kilku asystentów, z którymi pracował po całych dniach i nocach. Dyrekcja radjostacji była uszczęśliwiona, że sława Rochester rozchodzi się po całym kraju i, że przyszłość finansowa radjostacji jest tem samem utrwalona, gdyż radjostuchacze za wroźbę chętnie płacili swe honoraria. Interes szedł doskonale, ale im więcej przybywało klientów, tem mniej wroźbista zadawał sobie trudności, aby mówić ludziom prawdę i przepowiednie swoje wygłaszał na chybił trafił. Brał je propositu z powietrza, nie troszcząc się wcale o jakąkolwiek ścisłość. I to go wreszcie zgubiło. Gdy raz pewnego jakiegoś słuchacza powiedział, że ma być zamiast do klubu, uczęszcza co wieczór do przyjaciółki, a w innym wypadku, że ma być żonę swojej jest tak wierny, jak ona Jemu, los wroźbisty był przypięczonej. Oskarżono go o zakłócenie spokoju w ogniskach domowych i sprawę oddano prokuratorowi. Władze sądowe przeprowadziły dochodzenie i stwierdziły, że rzekomy wroźbista jest pospolitym, oddawaną poszukiwanym przez policję oszustem.

## Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

## JADĄCYM DO WARSZAWY



PROJEKTUJE I KIERUJE WYKONANIEM KOSTJUMÓW I DEKORACJI REDUTOWYCH I BALOWYCH

**LIDJA SOLE**

artystka-dekoratorka

absolwentka szkoły dekoracyjnej w Paryżu.

Wilno, Mickiewicza 62A m. 3

## Ogłoszenia

od najdrobniejszych do największych zamieszka fachowo i tanio w Kurjerze Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach

Wil. Agencja Reklamowa  
Jan Dyszkiewicz — Wielka 14  
Telefon 12-34.

## Kino Miejskie

SALA MIEJSKA  
Ostrowska 5.

Od dnia 8 do 12 lutego 1930 roku w programie będzie wyświetlany film:

„Bohaterskie serca”  
Obraz ujęty i zalecony przez Naczelną Władzę Harcerską Polską.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „OSTATNI SYN”.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

## „Bohaterskie serca”

Wielki dramat dwu młodzińców walczą o miłość i wolność w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

walczą o miłość i wolność

w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5.

Wielki dramat dwu młodzińców

## „Bohaterskie serca”

Wielki dramat dwu młodzińców walczą o miłość i wolność w pierwszym przeobrażeniu arcyfilmu europejskiej prod. p. t.

Następny program: „OSTATNI SYN”.

Kino Miejskie